VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Wewnętrznych**
(nr 153)
z dnia 10 września 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Wewnętrznych (nr 153)

10 września 2014 r.

Komisja Spraw Wewnętrznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Wójcika (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Spraw Wewnętrznych na temat polityki migracyjnej i azylowej wobec obywateli państw afrykańskich.

W posiedzeniu udział wzięli: **Rafał Rogala** szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców wraz ze współpracownikiem, **Jakub Cygan** starszy specjalista w Departamencie Kontroli, Skarg i Wniosków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, **Jacek Białas** prawnik z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka i **Beata Żylińska** sekretarz Polskiej Sekcji Stowarzyszenia Parlamentarzystów Europejskich na rzecz Afryki (AWEPA).

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jacek Karolak, Anna Pilarska i Aniela Rytel** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Spraw Wewnętrznych. Witam bardzo serdecznie pana ministra Marcina Rogalę, przepraszam, Rafała Rogalę – to przez zbieżność imion i nazwisk z moimi innymi znajomymi. Dzisiaj w porządku obrad mamy jeden punkt, tj. informację Ministra Spraw Wewnętrznych na temat polityki migracyjnej i azylowej wobec obywateli państw afrykańskich. Prawdę mówiąc, Komisja zajęła się tą sprawą na prośbę pana posła Iwińskiego, pan poseł prosił też o oddanie mu głosu, co za chwilę uczynię, natomiast po zapoznaniu się z materiałem przygotowanym przez pana ministra Rogalę chciałem podziękować panu profesorowi za wywołanie tego tematu, dlatego że wydaje mi się, iż jest to sprawa rzeczywiście bardzo interesująca i warto, by Komisja również kwestiami dotyczącymi migracji się zajmowała. Dziękuję bardzo. Panie profesorze, proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Nie chodzi tu o prawienie sobie wzajemnie duserów, ale chciałbym panu przewodniczącemu Markowi Wójcikowi podziękować za zorganizowanie tego spotkania, bo mnie nie chodziło o to, żeby tak ważna Komisja, jaką jest Komisja Spraw Wewnętrznych, poświęcała swoje posiedzenie jednemu tylko punktowi, a wskutek zbiegu okoliczności administracyjno-organizacyjnych okazało się, że jest to temat wyłączny. Powiem teraz, co mną kierowało, i myślę, że to może być interesujące w szerszym kontekście w ogóle migracji spoza Europy i nie tylko. Otóż poza członkami Komisji Spraw Wewnętrznych jest tu też kilka osób z niezbyt dobrze znanego w Polsce Stowarzyszenia AWEPA. AWEPA to jest angielski skrót od Stowarzyszenia Parlamentarzystów Europejskich na rzecz Afryki, do którego należy około 2500 deputowanych, posłów głównie z państw Unii Europejskiej, ale nie tylko, bo też np. z Norwegii. Ono powstało 30 lat temu – w tym roku jest jubileusz 30-lecia – po to, żeby pomagać w walce przeciwko rasizmowi, głównie apartheidowi w Republice Południowej Afryki, ale także w Rodezji, a w ostatnich latach w zasadzie zajmuje się wspieraniem parlamentów afrykańskich i w ogóle procesów demokracji. Niedługo ma być obchodzony jubileusz w Johannesburgu. Szefem AWEPA – co może być szczególnie interesujące dla posłów Platformy i PSL – jest Belgijka, wybitna parlamentarzystka, pani minister stanu Smet, która zresztą była kilkakrotnie w Polsce, a jej mężem był – niestety zmarły niedawno – Wilfried Martens, który był wielokrotnym premierem Belgii i przez dwadzieścia parę lat

stał na czele Europejskiej Partii Ludowej, czyli tej jednej z dwóch rodzin politycznych na naszym kontynencie, w skład której właśnie wchodzi z Polski PO i PSL, natomiast tą drugą rodziną są oczywiście Socjaliści.

Głównym tematem tegorocznego spotkania jubileuszowego w Johannesburgu będą problemy migracji i one są szalenie ważne, jeżeli chodzi o Afrykę, dużo ważniejsze aniżeli dla nas, dla takich państw jak Francja, Hiszpania, Portugalia, ale coraz bardziej Niemcy. Jeżeli mogę jeszcze powiedzieć parę zdań, to tych państw po proklamacji Sudanu Południowego jest dzisiaj 54, to jest więcej niż na jakimkolwiek innym kontynencie. Afryka liczy dzisiaj ponad miliard ludzi, nawet miliard dwieście, bo nie ma dokładnych danych, wśród nas jest dwóch Afropolaków, dwóch naszych posłów – pan Godson i pan Munyama – i coraz bardziej rozwijają się nasze kontakty z Afryką. Wprawdzie Polska – myślę, że pan prezes Rogala też będzie o tym mówił – do tej pory przez dziesiątki lat była krajem tranzytu, nie byliśmy krajem docelowym, więcej osób przybywa do nas z Bliskiego Wschodu, a kiedyś z Czeczenii, natomiast teraz musimy przygotować się na napływ dużej liczby uchodźców, imigrantów z Ukrainy. Od początku tego roku mamy około 16.500 uchodźców z samej Ukrainy i ponad 1000 osób wystąpiło o azyl. Ale biorąc pod uwagę – naprawdę już puentuję – niestabilną sytuację w wielu regionach świata, w rogu Afryki, w Libii – akurat ofiarą tej sytuacji po nieudanej wiośnie arabskiej padają głównie Włochy i Francja, bo z północnej części Afryki uchodźcy przybywają najpierw na wyspę Lampeduza, ale nas to nie czeka. To tak naprawdę może to być dobry punkt wyjścia do rozmowy o polskiej polityce migracyjnej w ogóle, bo moim zdaniem my nie mamy jasnej polityki migracyjnej. Dlatego jeszcze raz dziękuję i prezydium Komisji, i panu ministrowi, także za materiał, który dostaliśmy, bo zawsze lepiej się rozmawia na podstawie materiału. Natomiast my mieliśmy i mamy wybitnych absolwentów polskich uczelni pochodzących z Afryki – nie tylko tu obecnych – ale np. były prezydent Mali był nie tylko prezydentem Mali właśnie, ale i szefem Unii Afrykańskiej, w wielu krajach afrykańskich nasi absolwenci byli też i są ministrami. Czy my to wykorzystujemy, czy nie? I to siłą rzeczy przyciąga też wielu Afrykanów na studia, oni tu przyjeżdżają, często zostają, żenią się itd., itd., ale wszystko się zmienia. Maroko było kiedyś krajem tranzytu, a dzisiaj samo jest państwem, którego obywatele przybywają do Europy – u nas zresztą też tych Marokańczyków jest sporo jak na całą tę, stosunkowo niewielką pulę państw afrykańskich. Myślę, że to dla nas wszystkich może być ciekawe jako taki klucz torujący drogę do szerszych problemów migracyjnych z państw, które są oczywiście dla nas bliższe, a migracja jest wielką szansą, bo brakuje nam rąk do pracy, ale stanowi też oczywiście określone zagrożenie. Dziękuję raz jeszcze.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję, panie profesorze. Witam przedstawiciela Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, który dotarł na nasze posiedzenie. Panie ministrze, oddaję panu głos.

Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców Rafał Rogala:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, ja również chciałbym podkreślić, iż jestem szczególnie rad z powodu tego, że mogę zaprezentować temat, który został niejako przez państwa, przez Wysoką Komisję wywołany, z uwagi na fakt, że zagadnienie to – i to trzeba powiedzieć – ze względu na swoją nikłą obecność w tej sferze jest bardzo często pomijane bądź też w jakiś sposób minimalizowane i włączane w całość problemu dotyczącego kwestii migracyjnych. Jeśli mówi się o migracji do Polski, przez Polskę, głównie ma się na myśli obywateli państw Europy Wschodniej bądź też Azji, dlatego też bardzo się cieszę, że będę mógł przedstawić bardzo krótko najistotniejsze informacje dotyczące tego zagadnienia.

Jak już pan profesor był łaskaw podkreślić, Afryka to kontynent o szczególnym nasileniu ruchów migracyjnych zarówno wewnątrz państw afrykańskich, pomiędzy tymi państwami, ale też – co bardzo ostatnio odczuwa Europa – z państw afrykańskich, szczególnie właśnie do Europy. Ten ostatni typ migracji wpisuje się w charakterystyczny kierunek migracji z krajów południa na północ i jest motywowany w głównej mierze powodami o charakterze ekonomicznym. Obecnie mamy jednak coraz częściej do czynienia z sytuacjami, w których migranci z Afryki opuszczają swoje państwa również z innych

przyczyn. Otóż Afryka jako kontynent jest ogniskiem, zarzewiem wielu konfliktów zbrojnych, jest zarzewiem terroryzmu, czystek etnicznych, religijnych, fundamentalizmu religijnego i wszystkie te zjawiska, które obserwujemy w najnowszym okresie historii Afryki, również generują, jak się okazuje, bardzo istotne ruchy migracyjne. Tak jak już wcześniej zostało powiedziane, Polska leży przede wszystkim na szlaku drugiego, obok szlaku „Południe–Północ", kierunku przepływów migracyjnych, tj. na szlaku migracji „Wschód–Zachód", co oznacza , że większość migrantów docierających do Polski, statuujących nasz kraj jako kraj swojej destynacji bądź też wybierających Polskę jako kraj tranzytowy, podróżując dalej, do innych krajów UE, pochodzi z państw Europy Wschodniej bądź też z Azji. I to właśnie na potrzeby tej grupy migracyjnej przyjmowane są różne rozwiązania prawne, ale też i rozwiązania instytucjonalne oraz organizacyjne, i te uwarunkowania mają w głównej mierze odzwierciedlenie w polityce migracyjnej. Natomiast jeśli idzie o obywateli państw afrykańskich, to migrując, poszukują oni głównie lepszych warunków życia, często – co już pan profesor zaznaczył – pomijając nasz kraj bądź też traktując go jako kraj tranzytowy.

Był pan łaskaw się wyrazić, że Polska nie ma jasnej polityki migracyjnej. Wywodzę z tego dwa fakty: że ma politykę migracyjną, natomiast czy ona jest jasna i klarowna? Wydaje się jednak, że tak i raczej będę bronił tego stanowiska.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD) – spoza składu Komisji:

Inaczej pan nie może.

Szef UdSC Rafał Rogala:

Panie profesorze, 31 lipca 2012 r. Rada Ministrów przyjęła dokument pod tytułem „Polityka migracyjna Polski – stan obecny i postulowane działania", który stanowi efekt wielu starań o syntetyczne ujęcie różnych działań podejmowanych w Polsce na rzecz cudzoziemców, jak również o nadanie tym działaniom jednolitości. Autorzy dokumentu piszą przede wszystkim, że polska polityka migracyjna powinna być, przynajmniej w tym krótkim, najbliższym okresie, podporządkowana prymatowi rynku pracy. To też już zostało podniesione; charakter pracy cudzoziemców w naszym kraju z uwagi na wciąż istniejące bezrobocie powinien być subsydiarny i taką też rolę cudzoziemcy w naszym kraju, na naszym rynku pracy pełnią.

Drugim istotnym elementem, który polska polityka migracyjna określiła i do którego dąży, jest jej proaktywność, a nie reaktywność, a więc uprzedzenie zachodzących zjawisk w sferze migracji, a nie tylko staranie się o znalezienie odpowiedzi czy to formalnych, czy praktycznych na istniejące, pojawiające się już w tej sferze zjawiska. Jednocześnie polska polityka migracyjna określiła podmiotowo pewne grupy cudzoziemców, które stanowią *targetgroup* dla państwa polskiego, i poza wymienionymi cudzoziemcami – zaznaczam ich w pierwszym rzędzie – którzy mają polskie pochodzenie, zaliczymy tu również studentów, absolwentów uczelni polskich, cudzoziemców podejmujących pracę na terenie naszego kraju, cudzoziemców prowadzących działalność gospodarczą, szczególnie taką, której efektem jest tworzenie nowych miejsc pracy. Do tej grupy zaliczymy również członków rodzin obywateli polskich aktywnie zainteresowanych integracją w naszym kraju, a także całą szeroką grupę tych, którzy są objęci bądź też powinni być objęci jakąś formą ochrony na terenie naszego kraju. I tutaj włączać będziemy wszystkich tych, którzy aplikują w ramach procedury uchodźczej, bądź też szczególne przypadki humanitarne albo przypadki medyczne. W stosunku do wymienionych grup bez względu na pochodzenie – to chciałbym podkreślić – bądź też kierunek, z którego te osoby przybyły, przewiduje się wprowadzenie różnego rodzaju ułatwień, uproszczeń w postępowaniach związanych z wjazdem i z pobytem na terenie naszego kraju. Ucieleśnieniem tego działania i przyjętych zobowiązań jest ustawa o cudzoziemcach, jaka weszła w życie z dniem 1 maja 2014 r., nad którą właśnie ta Komisja bardzo ciężko przez długi okres pracowała.

Jeśli mi wolno, to przejdę do samego zagadnienia dotyczącego przebywania cudzoziemców, obywateli państw afrykańskich w Polsce. Proszę państwa, jak już zostało powiedziane, jest to zjawisko o charakterze śladowym, natomiast trzeba też je jakoś umiejscowić w pewnym kontekście migracji jako zjawiska w ogóle, występującego w naszym państwie. Trzeba powiedzieć, że jako prawie 38-milionowy naród jesteśmy narodem bardzo

homogenicznym, ponieważ legalnie na terenie naszego kraju na podstawie karty pobytu, a więc dokumentu, który jest wydawany w związku z uzyskaniem zezwolenia na pobyt czasowy bądź też na pobyt stały, albo też zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego Unii Europejskiej bądź też jakiejś formy ochrony, przebywa obecnie około 122 tysięcy cudzoziemców. Do tej grupy oczywiście nie wliczamy ruchu migracyjnego na podstawie wizy, ponieważ jest to ruch, który zgodnie z regulacjami Schengen odbywa się do 3 miesięcy, a zgodnie z regulacjami krajowymi do 1 roku, a więc można powiedzieć, że jest to pobyt o charakterze krótko- i średniookresowym. I w ramach całej tej grupy na dzień 1 września 2014 r. ważne karty pobytu posiadało blisko 6 tys. obywateli państw afrykańskich, co stanowi niewiele ponad 4% cudzoziemców przebywających na terenie naszego kraju. Zatem widzimy, że jeśli mówimy o tym, iż jest to zjawisko śladowe, to w każdym kontekście można właśnie w ten sposób do tego tematu się odnieść. Ale co jest charakterystyczne i co niejako statuuje bądź też determinuje, że te grupy są takie, a nie inne, to będę chciał za chwileczkę szanownej Komisji przekazać.

W Polsce najliczniejsze grupy cudzoziemców pochodzących z krajów afrykańskich tworzą obywatele Egiptu, Nigerii i Tunezji – co nie jest, wydaje się, zaskoczeniem – którzy posiadają prawie połowę ważnych zezwoleń. Jeśli idzie o odniesienie demograficzne, to są to przede wszystkim młodzi mężczyźni poniżej 35 roku życia, co jest charakterystyczne dla całej właściwie migracji z krajów afrykańskich, również tej, o której wspominał pan profesor, czyli do Włoch, Francji czy też innych południowych krajów UE. W kontekście rodzaju posiadanego zezwolenia podział obywateli państw afrykańskich wygląda następująco: 61% Afrykanów przebywa w Polsce na podstawie zezwolenia na pobyt czasowy – dzisiaj takie zezwolenie jest wydawane na okres do 3 lat, a wcześniej, przed 1 maja, na okres 2 lat; 35% na podstawie zezwolenia na pobyt stały, a 2% to posiadacze zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego UE. Wspominałem też o innych różnych formach pobytu i to dotyczy właściwie reszty tych osób, które przebywają w naszym kraju. 54 osoby zostały uznane za uchodźców i stanowią oni około 5% całej grupy, która przebywa w Polsce.

W przypadku zezwoleń na pobyt stały dominują Tunezyjczycy, którzy w tym roku klasyfikują się w pierwszej piątce narodowości uzyskujących to zezwolenie. Egipcjanie i Nigeryjczycy są natomiast w pierwszej dziesiątce. Migracja tych cudzoziemców ma więc charakter definitywny i tutaj właśnie chciałbym dodać, że coraz częściej obserwujemy, iż tak jak w przypadku obywateli państw, dla których jesteśmy niejako naturalnym krajem destynacji, tak również i w tym przypadku coraz częściej stajemy się krajem destynacji ostatecznej, więc nie jesteśmy traktowani jako kraj tranzytowy.

Pod względem liczebności kolejne państwa to Algieria, Maroko i Kamerun i podobnie jak w przypadku pierwszych trzech państw spory odsetek cudzoziemców stanowią małżonkowie obywateli polskich, głównie Algierczycy. Wielu z nich przyjeżdża też w celu podjęcia pracy – i w tym zakresie dominują Marokańczycy – lub na studia, i tutaj, co ciekawe, dominują Kameruńczycy. Charakterystyczny dla obywateli Algierii jest fakt posiadania większej liczby zezwoleń na pobyt stały niż na pobyt czasowy, co jest znamienne i może świadczyć o wieloletnim pobycie na terenie naszego kraju i stabilizacji napływu kolejnych imigrantów.

Charakterystyczne dla naszej polskiej migracji jest też terytorialne rozmieszczenie tych grup osób, ponieważ gros spośród nich przebywa oczywiście na terenie województwa mazowieckiego. W odniesieniu do całej tej grupy w 37% przypadków to właśnie wojewoda mazowiecki wydawał zezwolenie na pobyt tym osobom. Obywatele państw afrykańskich swoje centra życiowe lokują głównie w okolicach większych miast, a więc Krakowa, Wrocławia i Łodzi, w takiej kolejności, jaką podałem. W województwie mazowieckim, dla przykładu, samych obywateli Nigerii jest więcej niż wszystkich Afrykanów w 11 innych województwach.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD) – spoza składu Komisji:

Ale to jest 150-milionowe państwo.

Szef UdSC Rafał Rogala:

Tak, to największe państwo Afryki, ale chciałem tylko podać ten fakt, przedstawiając charakterystykę rozmieszczenia grup migracyjnych. Jest to również charakterystyczne dla grup migracyjnych obywateli przybywających z innych państw, z państw Europy Wschodniej bądź tej Azji. W przypadku województwa małopolskiego przewaga małżonków Polek nie jest tak dominująca i wynosi 32% – są to głównie Tunezyjczycy, a studenci stanowią 28% tej grupy. Natomiast 1/5 zezwoleń została wydana w związku z podjęciem pracy i tutaj znów dominują Tunezyjczycy. Jeśli idzie o województwo dolnośląskie, to blisko 3/4 zezwoleń zostało wydanych w związku z małżeństwami zawartymi przez obywateli państw afrykańskich, głównie Egipcjan. Studenci stanowią 25%, a dominują tutaj Nigeryjczycy, natomiast osoby podejmujące pracę stanowią 6% i znów w większości są to Tunezyjczycy, co też pokazuje pewien charakter tej grupy, ponieważ jak już wcześniej mówiłem, to Tunezyjczycy dominują np. w kwestiach zezwoleń na pobyt stały, a więc jest to interesujące.

Jeśli idzie o profil osób ubiegających się o ochronę międzynarodową, to w bieżącym roku wnioski złożyło 55 obywateli państw afrykańskich – co stanowi 1% wszystkich, czyli prawie 4 tys. wniosków złożonych w tym roku – w tym 11 osób to Egipcjanie, 6 to Erytrejczycy i 6 to obywatele Libii. Natomiast uznawalność tych wniosków jest bardzo wysoka, bo kształtuje się na poziomie około 65%, a tak jak np. w przypadku Erytrejczyków i Somalijczyków jest właściwie 100-procentowa.

Rozmieszczenie obywateli państw, którzy wnioskują o udzielenie im jakiejś formy ochrony, jest różne – są to zarówno Nigeryjczycy, jak i Somalijczycy, a także, jak już wspominałem, Erytrejczycy, obywatele Demokratycznej Republiki Konga, Ugandyjczycy czy też Kameruńczycy. Również ta grupa jest charakterystyczna, porównując ją do grup migracji europejskiej, a więc są to młodzi mężczyźni w przedziale wiekowym 20–40 lat. Różnie bywa, jeśli idzie o poszczególne państwa, bo np. w przypadku Nigeryjczyków są to młodzi mężczyźni, ale bywają też i kobiety. Jeśli natomiast idzie o grupę państw Maghrebu, to tutaj już zdecydowanie są to młodzi mężczyźni, natomiast bardzo rzadko wnioskodawczyniami są kobiety.

Wyrazem polskiego zaangażowania – a jak już wspomniałem, zaangażowanie państwa polskiego jest adekwatne do grupy migracyjnej, która w naszym kraju przebywa, chociaż Polska uczestniczy aktywnie w różnych procesach, których celem jest wzmacnianie współpracy z państwami Afryki – niech będą dwa projekty: EUREMA I i EUREMA II. Są to projekty relokacji obywateli państw afrykańskich, głównie pochodzących z państw Rogu Afryki, a więc Somalii, Erytrei, z państw UE w ramach zasady solidarności. Pierwszy taki projekt, w którym Polska wzięła udział, rozpoczął się w roku 2010 i polegał na relokacji osób, które chciałyby się przeprowadzić do naszego kraju i tutaj być objęte ochroną. Niestety pomimo zgłoszenia akcesu do tego projektu nikt nie wyraził chęci przyjazdu do naszego kraju. W ramach drugiej fazy projektu, która rozpoczęła się w styczniu 2012 r., Polska deklarowała gotowość przyjęcia 50 osób. Zgłosiło się 6 mężczyzn, w tym 5 Somalijczyków i 1 Erytrejczyk, i w wyniku połączenia czterech z nich ze swoimi rodzinami tak naprawdę na terenie naszego kraju przebywają 23 osoby, które w ramach tego projektu zostały przyjęte. Realizacja projektu zakończyła się w zeszłym roku, w zeszłym roku osoby te zostały objęte ochroną uzupełniającą, przeszły przez programy integracyjne oraz otrzymały stosowne wsparcie, chociażby w postaci kursów języka polskiego, kursów zawodowych. Tyle na temat zaangażowania i na koniec może delikatna konkluzja.

Proszę państwa, skala zjawiska, jak już powiedziałem, nie jest duża, nie jest znacząca, wręcz można powiedzieć, iż jest znikoma. Można też powiedzieć, że mamy do czynienia z pewnym odbiciem charakterystycznej migracji do innych krajów UE. Chciałbym się też odnieść do tego, co powiedział pan profesor, iż nieregularny napływ migrantów z Afryki Subsaharyjskiej przez Afrykę Północną może powodować pewne zagrożenia. Tak, zgadzamy się z tym; niekoniecznie muszą to być zagrożenia w związku z przepływem wtórnym tych osób przez kraje UE, ale związane z faktem, iż otwierają się nowe ścieżki migracyjne, jak chociażby ścieżka migracji poprzez Federację Rosyjską. Dzisiaj jest to sytuacja, powiedziałbym, jak na razie rozważana, aczkolwiek coraz częściej pod-

nosi się, iż osoby, które *de facto* zarządzają przepływem tych osób, a więc handlarze organizujący tego typu działania poszukują nowych ścieżek i jedną z nich może być również migracja poprzez kraje takie jak Federacja Rosyjska czy też Ukraina. Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Na razie do głosu zapisali się panowie posłowie Godson i Killion. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Pan poseł Gałażewski i pan poseł Iwiński jeszcze raz oraz pan poseł Stuligrosz. Dziękuję bardzo, na razie zamykam listę. Pan poseł Godson, proszę bardzo.

Poseł John Abraham Godson (niez.) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, dziękuję, panie profesorze, za zainicjowanie tej dyskusji. Bardzo się cieszę, że po wielu latach powstał dokument „Polityka migracyjna Polski" – uważam, że jest on bardzo potrzebny, choć w mojej ocenie istnieje on jeszcze tylko na papierze, nie jest realizowany. Ale chciałbym, żeby to, o czym będę teraz mówił, pokazało pewne proporcje. Pragnę podziękować panu ministrowi Rogali, do którego kilka razy zwróciłem się o interwencję, o pomoc, bo jestem bardzo wdzięczny za pracę, którą pan wykonuje. Uważam, że jest pan dobrą osobą na dobrym miejscu. Wydaje mi się, że jak na kraj, w którym mieszka prawie 40 mln osób, jakim jest Polska, 5950 Afrykańczyków to nie jest dużo i że przez wiele lat Polska nie będzie destynacją dla wielu Afrykanów z kilku powodów. Pierwszy to względna sytuacja ekonomiczna; kraje zachodnie są bogatsze, a większość osób, które migrują, to migranci ekonomiczni. Po drugie, klimat. Polska jest po prostu za zimna dla osób, które pochodzą z krajów, gdzie temperatura średnia wynosi około 30, 35 stopni, więc wizja zamieszkiwania w wielkiej zamrażarce, jaką jest Polska w zimie, nie jest zbyt atrakcyjna. Po trzecie, sprawa języka. Język polski jest ciężki do nauczenia, co widać po mnie; mieszkając tutaj 21 lat, nadal borykam się z problemami językowymi. Większość ludzi migruje tam, gdzie nie musi uczyć się języka, czyli do byłych krajów kolonialnych takich jak Wielka Brytania czy Francja. Jest też oczywiście sprawa dystansu. Ale kiedy rozmawiamy o Afryce, wydaje mi się, że mamy negatywne czy ostrożne podejście do Afryki. Nawet z tego, co pan minister prezentował, można wyczuć, że to jest kontynent specjalnej troski, z którym trzeba uważać. Według mnie to jest błędne, dlatego że często stereotypy, którymi się posługujemy, dotyczą tego, co było 20, a może nawet 25 lat temu. To po pierwsze. Po drugie, Afryka nie jest jednorodna, nie jest homogeniczna. Sytuacja Nigerii jest inna niż sytuacja np. Somalii, sytuacja RPA jest inna niż Burundi itd. Potrzebujemy spojrzeć na Afrykę jako na kontynent możliwości, kontynent potencjału. Jak wiemy, pięć z siedmiu najszybciej rozwijających się krajów na świecie znajduje się w Afryce i uważam, że to jest ogromna szansa, szczególnie w obliczu problemów z Rosją. To jest rynek liczący ponad miliard osób, a potrzeby tam są ogromne. Dlatego od lat jako przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Afryki czy prezes Instytutu Afrykańskiego walczę o to, żeby to się zmieniło. W ostatnim roku zaobserwowaliśmy wzrost wymiany handlowej między Polską a Afryką o około 50%. Jest ogromny potencjał, ale są też problemy, są wyzwania, w tym to, o którym mówiłem, czyli sposób patrzenia na Afrykę jako na kontynent problemów, kontynent specjalnej troski, kontynent, który potrzebuje pomocy. Śmiem powiedzieć, że Afryka nie potrzebuje pomocy, tylko partnerstwa. Podam przykład. Obecnie mamy zaledwie kilka ambasad w Afryce, szczególnie jeżeli mówimy o Afryce Subsaharyjskiej. W ciągu ostatnich paru lat ambasady były zamykane.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD) – spoza składu Komisji:

Razem dziesięć w całej Afryce.

Poseł John Abraham Godson (niez.) – spoza składu Komisji:

W całej Afryce, ale mówię o Afryce Subsaharyjskiej głównie. Ambasada, konsulat w Abudży. Nie wiem, czy pan wie, ilu jest pracowników konsularnych w ambasadzie, w konsulacie w Abudży. Jedna osoba. Oczywiście pracowników ambasady jest więcej, ale tylko jedna osoba obsługuje…

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Panie pośle, przepraszam, że przeszkadzam, ale akurat mamy do czynienia z panem ministrem, który reprezentuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, a nie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, więc bardzo proszę o ograniczenie wątków do tych, które rzeczywiście dotyczą kwestii migracyjnych.

Poseł John Abraham Godson (niez.) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam okazję rozmawiać z osobą, która reprezentuje rząd polski, i proszę mi… Zaraz kończę, dobrze? Dziękuję bardzo.

Mamy ambasadę w Abudży, gdzie jest…

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Przepraszam, ale pan poseł po prostu nie uzyska odpowiedzi na pytanie dotyczące MSZ, bo pan prezes Rogala nie jest do tego upoważniony, więc naprawdę proszę o ograniczenie się do kwestii migracyjno-azylowych. Dziękuję bardzo.

Poseł John Abraham Godson (niez.) – spoza składu Komisji:

Ale ja nie zadaję pytania. Panie przewodniczący, pan mnie zaprosił na posiedzenie, żeby usłyszeć moją perspektywę, ale jeżeli pan uważa, że jestem *persona non grata* na posiedzeniu pana Komisji, to ja podziękuję i wyjdę, dobrze? Proszę dać mi dokończyć to, co chciałbym powiedzieć. Może w jakiś sposób wzbogacę pana wiedzę na temat tego, jaka jest sytuacja. Mogę? Dziękuję bardzo.

Zatem jest jeden pracownik konsulatu, który obsługuje 300 mln osób, więc to są te problemy, o których mówimy. Jest opracowana polityka migracyjna państwa, w której jest np. informacja, że studenci są jakby priorytetem, a właśnie tutaj pojawiają się problem. Wiele uczelni zwraca się do mnie – być może pan przewodniczący Killion Munyama może to potwierdzić – bo często przyjmują studentów, którzy kwalifikują się, którzy słono płacą kilka tysięcy euro rocznie za studia, a nie otrzymują wizy, więc jakie to jest priorytetowe traktowanie? Mamy niż demograficzny, około 400 uczelni, więc to jest szansa dla naszych uczelni. Mówię o tym, żeby zmienić sposób myślenia. Oczywiście są ludzie, którzy próbują to wykorzystać, których celem wcale nie są studia i takie osoby trzeba wyplewić w procesie rozmowy czy rekrutacji, ale chciałbym, żeby zmienił się sposób myślenia. Dlaczego Polska jest często bardziej wymagająca wobec tych aplikantów aniżeli kraje zachodnie? W 2010 r. Wielka Brytania zarobiła 7 mld funtów od studentów z zagranicy. Dlaczego Polska tak nie może? To są moje uwagi. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, za cierpliwość.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Pan poseł Munyama.

Poseł Killion Munyama (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Przyłączę się troszeczkę do słów, które wypowiedział pan poseł Godson, ale najpierw chciałbym spojrzeć na pozytywną stronę kwestii dotyczącej migracji. Przede wszystkim, jak pan poseł Godson wspomniał, Afryka rozwija się teraz po prostu w innym tempie. W Polsce realizowany jest dziś program „Go Africa" i praktycznie we wszystkich wizytach w Afryce, które odbył pan premier Tusk, ja uczestniczyłem: do Nigerii, do RPA i do Zambii. Teraz planowany był wyjazd do Etiopii, ale ze względu na zmiany niestety nie odbędzie się. Muszę powiedzieć, że w tych wszystkich krajach afrykańskich, w których byliśmy, widzimy postęp gospodarczy. Przedsiębiorcy, którzy z nami jeździli, też widzieli sens współpracy. W Polsce powstała rada inwestorów, w której funkcjonują tacy ludzie jak Kulczyk, Zarajczyk, Góral itd., więc to wszystko świadczy o tym, że Afryka jest dla nas, dla Polski potrzebna nie tylko z punktu widzenia takiego jakby przeciągania ludzi stamtąd czy uciekania z Afryki, ale również żeby móc tam inwestować. Śmiem twierdzić, że praktycznie ponad 85% wszystkich Afrykańczyków, których można spotkać w Polsce, to są ludzie, którzy albo studiowali, albo zajmują się jakimś biznesem pożytecznym dla Polski. Ale oczywiście mogą się znaleźć ludzie, którzy są niewykształceni, mogą to być sportowcy, którzy np. przez piłkę nożną czy przez jakiś inny sport zostali w Polsce. Będąc w Polsce od 33 lata, obserwuję populację afrykańską. Praktycznie można powiedzieć, że po wejściu Polski do UE liczba Afrykań-

czyków się zmniejszyła, ponieważ wielu z nich wyjechało do takich krajów jak Wielka Brytania itd. do pracy, choćby lekarze. Chciałem powiedzieć, że z punktu widzenia ekonomicznego Afryka jest destynacją nawet dla niektórych krajów europejskich, takich jak Portugalia. Byliśmy w Angoli na misji gospodarczej i okazało się, że ponad milion Portugalczyków dąży ku Angoli, chce tam zamieszkać. Angola rozwija się w tempie 14% rocznie, co świadczy o tym, że może to być w przyszłości kierunek, do którego niektórzy z krajów europejskich mogą dążyć.

Natomiast ja miałbym pytania, bo sporo można mówić o tym, co się dzieje w Afryce i w ogóle o relacjach migracyjnych itd. Poseł Godson stwierdził, że jest zapotrzebowanie na studentów z różnych części świata, m.in. także z krajów afrykańskich, gdzie klasa średnia jest coraz liczniejsza i jest coraz więcej tych, którzy są gotowi wysłać studentów do takich krajów jak Polska, ale po rozmowie z konsulem w Nigerii okazało się, że wielu np. Nigeryjczyków ucieka z Polski i traktuje Polskę jako kraj tranzytowy i przez to nie są przyjmowane wnioski studentów, którzy chcą studiować w Polsce, ponieważ podejrzewa się ich, że oni uciekną. Myślę, że MSW ma informację o tym, że są dokonywane deportacje tych osób itd., dlatego chciałbym się dowiedzieć, ilu Afrykańczyków jest deportowanych z Polski albo z innych krajów, bo dla mnie absurdalne jest tłumaczenie, że Polska jest krajem tranzytowym, jeśli nie mamy danych w tej materii. To jest pierwsze pytanie, które chciałbym zadać.

Jestem zainteresowany również tym, jaki jest procentowy stosunek liczby migracji Afrykańczyków do Polski do liczby migrantów z Europy Środkowej i Wschodniej, czyli chciałbym poznać relację, która pokaże, jak mniej więcej to wygląda.

Konkludując, chciałbym powiedzieć, że wielu Afrykańczyków, których znam, z którymi studiowałem w latach 80., a którzy wrócili do krajów afrykańskich, piastuje bardzo wysokie funkcje. Pan poseł przewodniczący Iwiński mówił o prezydencie Mali, wielu ministrów w Angoli, w Zambii, w Namibii jest absolwentami z Polski, więc Polska powinna wykorzystać te niepowtarzalne okazje. Jak byliśmy z premierem w Zambii, to zorganizowaliśmy spotkanie absolwentów polskich uczelni z premierem Tuskiem, na które z dnia na dzień przyszło ponad 30 osób. Można było z nimi rozmawiać po polsku i byli oni dumni z tego, że studiowali w Polsce, więc uważam, że relacje polsko-afrykańskie powinny być bardziej na fali, aniżeli miałyby przyjmować kierunek upadający. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję. Pan poseł Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Chciałbym dodać kilka słów do tego, co koledzy mówili, a szczególnie kolega Munyama, dlatego że w materiale jest napisane, że przybysze z Afryki, głównie Północnej, znajdują zatrudnienie, przechodzą kursy budowlane itd., czyli są zatrudniani jako pracownicy niewykwalifikowani – można się domyślać. Z drugiej strony mamy trochę studentów, a szczególnie studentek – tak jest napisane – i w związku z tym mamy pytanie. Czy w tej grupie imigrantów można zaobserwować takie zjawisko jak np. wśród Wietnamczyków, którzy zajmują się jakimś biznesem, mniejszym czy większym, handlem. Czy ministerstwo ma rozeznanie w tym zakresie? Czy w związku z tym ci ludzie rozwijają swój biznes, ściągają rodziny i tutaj się osiedlają? Czy istnieje w Polsce zjawisko *headhunting*, czyli jakby polowania na najlepszych studentów i zachęcania ich do tego, żeby u nas zostawali? Czy MSW ma takie informacje i czy inne ministerstwa mają przychylny stosunek do tego typu wyłuskiwania najbardziej zdolnych imigrantów? To właściwie tyle na ten temat, czekam na odpowiedź. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję. Pan poseł Stuligrosz.

Poseł Michał Stuligrosz (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Ponieważ jestem członkiem AWEPA od kilku już lat, miałem możliwość spotykać się w tym gronie przy różnych okazjach, podobnych jak ta dzisiejsza, to muszę powiedzieć, że obserwuję jednak pewną tendencję wzrostową – co prawda niewielką

pewnie, ale procentowo dość znaczną – jeśli chodzi o liczbę osób pochodzących z krajów afrykańskich, oraz że Polska coraz częściej jest traktowana również jako kraj docelowy, a nie tylko tranzytowy. To jest chyba dosyć wyraźna tendencja, dlatego z przyjemnością usłyszałbym, jaka jest dynamika tego zjawiska i czy rzeczywiście te śladowe liczby świadczą o tym, że zainteresowanie Polską jako krajem docelowym jest ciągle niskie, ale nieporównanie większe niż jeszcze kilka lat. Przypominam sobie takie spotkanie w Sejmie, bodajże sprzed czterech czy pięciu lat temu, kiedy mówiliśmy wyłącznie o tym, że Polska jest krajem tranzytowym, stąd wszelkiego rodzaju przewidywania dotyczące problemów związanych z tego rodzaju osadnictwem chyba się jednak nie sprawdzą. To jest pierwsza rzecz, którą chciałbym zaznaczyć.

Myślę, że biorąc pod uwagę wcześniejsze kontakty – choć rozumiem, że to jest Komisja Spraw Wewnętrznych – warto podkreślić jedną kwestię, która ma historyczne wręcz znaczenie – historyczne w sensie kilkudziesięciu lat. Na przykład Angola to był jeden z krajów, z którym mieliśmy niezwykle ożywione kontakty gospodarcze i jeśli dobrze pamiętam, to dotyczyło to rybołówstwa i naszego eksportu trawlerów i innego tego rodzaju osprzętowienia. Warto by było jednak bardziej dostrzec ten dobry przykład traktowania Afryki, jak koledzy wcześniej mówili, w kategoriach szansy, zamiast tylko obserwować obecne zjawiska migracji z krajów Północnej Afryki do krajów europejskich basenu Morza Śródziemnego. Warto też mówić o tym, że przykład kilku państw afrykańskich i tych kilkudziesięcioletnich bardzo ożywionych kontaktów gospodarczych świadczy o tym, że jest do czego nawiązywać, że jednak tego rodzaju gospodarcze korzyści czerpały obie strony.

Ale jest też to zjawisko, o którym jeszcze nikt z państwa nie mówił, a o którym także trzeba powiedzieć – mam na myśli sytuację tych Afrykanów, którzy po studiach zostają u nas, zakładają rodziny, żyją poza tym największym skupiskiem, jakim jest niewątpliwie Mazowsze, przenoszą się w inne regiony kraju. Trzeba powiedzieć, że pojawiające się niestety przykłady całkowitej nietolerancji wyłącznie z uwagi na kolor skóry, bo reszta elementów tradycji polskiej rodziny zachowana jest w całości, to zjawisko, którego nie wolno nie dostrzegać. Moim zdaniem ogromną rolę powinny tu odgrywać polskie uczelnie, miejsca, w których ci ludzie zyskują wykształcenie, zakładają rodziny albo przynajmniej zapoczątkowują założenie rodziny i podejmują decyzje o pozostaniu w kraju. Myślę, że powinniśmy o tym mówić również w takim kontekście, aby polskie uczelnie – niestety ogromnie zróżnicowane co do jakości nauczania – miały szansę wdrożyć jakiś program czy jakąś inną drogą uczulać na to, że jesteśmy chyba jednak skazani, aby nie być już tak homogenicznym społeczeństwem, jakim jesteśmy w tej chwili, bo z uwagi na coraz lepszą sytuację ekonomiczną Polski – o tym też mówili koledzy – coraz częściej będziemy krajem docelowym. Niech się nie stanie tak, jak w przypadku dalekowschodniej emigracji – myślę o Wietnamczykach, którzy żyją wyłącznie w zamkniętych grupach o charakterze klanowym, co bardziej przypomina… Już nie będę kontynuował tej myśli, bo wiecie państwo o czym mówię. Wolałbym jednak ten model rodziny, który prezentują Afrykanie – otwarty na społeczeństwo i chcący się zasymilować z nim w sposób, który jest korzystny i dla nas, i dla nich, również z wykorzystaniem ich znajomości, ich rodzinnych kontaktów i ich chęci bycia aktywnym nie tylko na rynku pracy, ale także na rynku działalności gospodarczej.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję. Pan prof. Iwiński.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Nie chcę nadużywać cierpliwości, ale chciałbym jeszcze dodać kilka uwag do tej ciekawej dyskusji. Po pierwsze, zgadzam się z naszymi kolegami wywodzącymi się z Czarnego Lądu, którzy mówili o potrzebie partnerstwa. Zresztą nawet AWEPA zmieniła sens swojej nazwy, bo dzisiaj przekłada się ten angielski akronim czy to na francuski, czy na angielski, czy na portugalski jako Stowarzyszenie Europejskich Parlamentarzystów z Afryką – nie na rzecz Afryki, nie dla Afryki – po to żeby pokazać właśnie to partnerstwo, że nawet w kontekście wzmocnienia demokracji parlamentarnej możemy być tylko partnerami, służyć doświadczeniem, ale niczego nie narzucać itd. Rzeczywiście

tak jest, jak mówił i pan poseł Godson, i pan poseł Munyama. Kiedyś zajmowałem się pisaniem książek m.in. o świecie portugalskim i Portugalczycy, którzy byli pierwszymi podróżnikami na świecie – zostawmy to – po Rewolucji Goździków pół miliona z nich wróciło do Lizbony, na miejsce, a teraz wszystko się odwróciło. Teraz Angola, w mniejszym stopniu Mozambik, a w jeszcze mniejszym Gwinea Bissau to są kraje, w których turyści – Portugalczycy, mający kłopoty – tam szukają szansy, więc to jest zupełnie inna sytuacja. To jest pierwsza uwaga.

Druga nawiązuje do tego, o czym mówił pan prezes. Dobrze, że jest przyjęty dokument o polityce migracyjnej, tylko gdyby patrzeć na współczesny świat w ramach globalizacji, współzależności, to dzisiaj migracja jest jednym z najważniejszych elementów tej globalizacji. Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy, w którym jestem od prawie ćwierćwiecza – jest tu też kilku kolegów, którzy są czy byli w delegacji – obejmuje 47 państw, jest w nim też bardzo wielu obserwatorów, również z Afryki Północnej, partnerów i to zgromadzenie wprowadziło nowe pojęcie partnerstwa dla demokracji. Takim partnerem jest już Maroko, Tunezja, *nota bene* próba przeszczepienia polskich doświadczeń do Tunezji spowodowała właśnie przyjazd wielu Tunezyjczyków do nas, bo jest to w końcu mały kraj jak na Afrykę, kilkunastomilionowy. Otóż jedna jedyna komisja, która pozostała nienaruszona – bo kiedyś w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy było 14 komisji, potem 10, teraz zostało 8 – jedna jedyna nienaruszona, której przewodniczyłem przez kilka lat, to jest Komisja Migracji, Uchodźców i Populacji, bo to są globalne problemy, za którymi idą oczywiście kwestie asymilacji czy integracji, zależy jak się na to spojrzy. Jeżeli mówię, że mimo tego naszego dokumentu nie ma jasnej polityki migracyjnej – zresztą inne kraje też tego nie mają – to w tym sensie, że (pomijając 15- czy 20-milionową polską diasporę w świecie) jeżeli tylko weźmiemy pod uwagę, że 2,5 mln ludzi w ciągu 10 lat od wejścia Polski do UE wyjechało, to nam za chwilę będzie brakować rąk do pracy. W związku z tym kształtuje się nowy międzynarodowy podział pracy: Polacy tam, a do nas przyjeżdżają głównie i będą przyjeżdżać ze Wschodu, w największym stopniu Ukraińcy, Białorusini, ale też w jakiejś mierze spoza Europy.

I już zupełnie na koniec nawiążę do pobytów, nawet krótkich, w wielu państwach afrykańskich. Patrzę na pana posła Van der Coghena i przypominam sobie, jak byliśmy z okazji naszego święta narodowego w Addis Abebie na przyjęciu i wtedy okazało się, że z Etiopią, która jest o tyle ważna, że zamieszkuje ją dzisiaj prawie 100 mln ludzi, my robimy biznesy – 3 tys. traktorów będziemy sprzedawali do Etiopii, Ursus odżył dzięki tego typu zamówieniom. Chińczycy dzisiaj wyprzedzili Stany Zjednoczone, stając się pierwszym partnerem Afryki, ale to są oczywiście trochę inne procesy.

W każdym razie sądzę, że Polacy są jednak tolerancyjni, w końcu 700 lat temu przybyli do nas Żydzi, którzy zostali wygnani z Hiszpanii, mamy dobrze funkcjonujących Tatarów itd., więc poza pojedynczymi incydentami, które się zdarzyły w Białymstoku, dokąd minister Sienkiewicz doszedł, zanim sam odejdzie – ale już nie chcę żartować, bo dobrze, że doszedł – to jednak Polacy są tolerancyjni. Kiedyś Beniowski odrzucił propozycję zostania królem Madagaskaru, ale myślę, że my chętnie będziemy przyjmowali większą liczbę Afrykanów, choć nie obiecujemy, że odwzajemnimy tym samym. Dlatego dziękuję raz jeszcze i panu prezesowi, który pewnie jeszcze zabierze głos, i prezydium Komisji, bo ta dyskusja znacznie wykroczyła poza właściwy temat, ale tak to już jest, że jak się człowiek zaczyna zastanawiać – to już ostatnia uwaga metodologiczna – nad sprawą szczegółowo, a nie ma pełnej jasności w sprawach generalnych, to siłą rzeczy *nolens volens* na te generalne musi się natykać, nawet jeśli mu się wydaje, że może to obejść.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję, panie profesorze. Ja będę trochę bronił rządu, dlatego że jeśli chodzi o dokument „Polityka migracyjna Polski”, to został on przyjęty przez Radę Ministrów w 2012 r., natomiast ustawa, o której mówił pan minister, realizuje m.in. pewne kwestie związane właśnie z polityką migracyjną i upraszcza pewne procedury, otwiera nas na pewne formy obecności cudzoziemców również w naszym państwie właśnie w tych dziedzinach, które są dla nas ważne i które są objęte polityką migracyjną. Stąd też trudno mówić, że jeżeli

chodzi o polskie prawo i państwo polskie, to w obszarze związanym z polityką migracyjną nic się nie dzieje.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD) – spoza składu Komisji:

Ja nie mówię, że nic się nie dzieje, tylko nie mamy np. świadomej polityki przyciągania migrantów.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Tak, ale już sporo zrobiliśmy, żeby ograniczyć bariery prawne związane z takim przyciąganiem. Dziękuję bardzo. Panie ministrze, oddaję panu głos.

Szef UdSC Rafał Rogala:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, panie profesorze, ja naprawdę z całą szczerością potwierdzam to, co powiedziałem na początku, iż bardzo się cieszę, że ten temat się pojawił, z tego względu, że każda dyskusja dotycząca migracji jest kamieniem dorzuconym do tego koszyczka i wrzuconym do tego ogródka, który nazywa się: bardzo istotne zagadnienia dotyczące migracji. To jest top 3, temat w całej UE i w ogóle na całym świecie, więc…

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD) – spoza składu Komisji:

Zobaczymy, czy Jean-Claude Juncker zdecydował powołać specjalnego komisarza do spraw migracji.

Szef UdSC Rafał Rogala:

Chyba nie, natomiast została powołana osoba z bardzo ciekawego kraju, bo z Grecji, a więc bardzo mocno dotkniętego przez migrację – i to jest sygnał, ale to już jako didaskalia, powiedzmy. Natomiast odnosząc się do samego zagadnienia, czy istnieje mechanizm specjalnego przyciągania: wydaje mi się, że nie, bo należy postawić sobie pytanie, czy jest potrzeba tworzenia takiego mechanizmu, jeżeli naturalnym dla nas tak naprawdę – i należy też patrzeć na stronę merkantylną tego zagadnienia – jest napływ z krajów Europy Wschodniej i z Azji, o czym wspominałem. Natomiast ja nie dostrzegam, o czym mówił pan poseł Godson – i tu dziękuję za miłe słowa – nie dostrzegam obawy wyrażonej w dokumencie, który przyjęła Rada Ministrów w 2012 r. Brak obecności, zaznaczenia państw afrykańskich, ich obywateli, brak wyłuszczenia tego tematu może powodować próbę takiego myślenia, natomiast nigdzie nie dopatrzymy się tam obawy, a już na pewno Afryka nie jest traktowana jako kontynent specjalnej troski, proszę mi wierzyć. Myślę, że z migrantami z Afryki mamy takie same problemy – jeśli w tej konwencji pozostajemy – jak z migrantami z Europy Wschodniej, tylko może jakość tych problemów jest inna, bądź też ich waga czy ciężar.

Ja bym też zaznaczył jeszcze jedną ważną rzecz. „Polityka migracyjna" jako dokument wprowadzający politykę migracyjną, przygotowujący tak naprawdę narzędzia do jej realizacji, oczekuje na przyjęcie przez Radę Ministrów, więc musimy temu zagadnieniu dać czas na rozpędzenie się, ale „Polityka migracyjna" jako taka jest tylko narzędziem, tak samo jak ustawa jest tylko narzędziem, i myślę, że nie możemy zbyt wiele od tego narzędzia oczekiwać. Oczywiście należy tak je kształtować, ażeby ono wspierało procesy, które są naturalne, procesy gospodarcze, procesy otwarcia rynku pracy, procesy edukacyjne, i tak postrzegamy rolę tego dokumentu, tak postrzegamy rolę dokumentów, które będą powiązane z polityką migracyjną, przybierając chociażby kształt ustaw czy różnego rodzaju innych deklaracji. Natomiast nie jest to dokument o charakterze programowym, „samosięrealizujący", i myślę, że tego w tym dokumencie nie odczytamy. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz. Proszę pamiętać, że napływ migrantów z krajów afrykańskich jest powodowany faktami, o których wspominaliście wszyscy państwo, natomiast trzeba też brać pod uwagę jedną rzecz, o której tu nie mówiono – diasporę. W Polsce nie ma diaspory, co jest też na pewno takim *pool factorem*, elementem przyciągającym. To nie tylko ciężka zima, ale bardziej odstraszał fakt – i takim papierkiem lakmusowym był właśnie program EUREMA – że tutaj nie ma innych migrantów. Weszliśmy w bliski kontakt z organizacją pozarządową skupiającą Somalijczyków, którzy nam bardzo pomogli w tym projekcie, ale tak naprawdę to ten fakt był języczkiem u wagi, który spowodował, że to wypaliło, bo przeprowadzić procedurę było bardzo łatwo, natomiast kwestie integracyjne, leżące

u podstaw powodzenia tego projektu, decydowały, czy te osoby pozostaną w naszym kraju, czy znajdą pracę. I tutaj odniosę się do tego, co powiedział pan poseł Gałażewski, bo przytoczył pan fakty dotyczące kursów zawodowych. Owe kursy dotyczyły tylko grupy 6 osób w ramach tego szczególnego projektu, a nie projektów ogólnych, integracyjnych, realizowanych dla obywateli państw afrykańskich.

Jak zaznaczył pan przewodniczący, nie jestem w stanie i nie mogę odpowiedzieć na pewne pytania dotyczące zagadnień polityki wizowej czy pozostających w sferze Ministerstwa Gospodarki, Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, chociażby *headhunting*, albo Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, aczkolwiek w pełni przyznaję rację, iż jest to zestaw naczyń połączonych. Nie ma skutecznej polityki migracyjnej bez dobrej polityki wizowej, bez dobrej polityki dotyczącej otwarcia rynku pracy dla cudzoziemców czy szkolnictwa.

W tej nowej ustawie – troszeczkę do niej powracam, bo to jest moje podwórko – zaprojektowano, państwo zaprojektowaliście tak naprawdę zestaw narzędzi, które powinny wspomóc te procesy, jak chociażby roczne zezwolenie na poszukiwanie pracy dla absolwenta uczelni polskiej. To już jest naprawdę dużo, bo absolwent ma rok na to, ażeby móc rozejrzeć się na rynku i zdecydować, czy aby na pewno ma wracać do kraju, czy wyjechać do innego kraju UE, mając zalegalizowany pobyt w Polsce i przywilej poszukiwania pracy. Wiele działań jest też podejmowanych na gruncie przeciwdziałania – taki troszkę tautologizm – zjawisku rasizmu, jak chociażby ostatni projekt realizowany przez MSW, przez Departament Kontroli Skarg i Wniosków, *„Racism. Say it to fight it”*, który wiązał się z kampanią informacyjną dotyczącą zjawiska rasizmu i przeciwdziałania mu bądź zgłaszania tego typu sytuacji. Aczkolwiek negując całkowicie to zjawisko w sensie takim, że ono nie powinno mieć miejsca, nie uwypuklałbym tego i poszedłbym raczej w tym kierunku, że jesteśmy raczej krajem tolerancyjnym i tak siebie postrzegam, obserwując chociażby przebieg kampanii informacyjnej prowadzonej przez rząd, która co do zasady została bardzo pozytywnie przyjęta, a dotyczyła właśnie wprowadzenia nowego prawa migracyjnego i w ogóle przedstawienia zjawiska migracji. Muszę powiedzieć, że spotykamy się z raczej pozytywnym odbiorem. Oczywiście są pewne radykalne stanowiska, często niestety wynikające z braku wiedzy, co też jest kamyczkiem do naszego ogródka, a więc tu koło się zamyka. Tak jak pan poseł Stuligrosz powiedział, należy aktywizować różne instytucje, uczelnie wyższe, ale również i szkoły, bo chociażby problem diaspory wietnamskiej tak naprawdę dotyczy dzisiaj tylko pierwszego pokolenia. Drugie pokolenie jest niejednokrotnie lepiej zintegrowane niż obywatele Ukrainy, którzy są migrantami czasowymi bądź też migrantami podejmującymi pracę okazjonalnie, a więc w ramach tzw. migracji cyrkulacyjnej, i często przepaść pomiędzy pierwszym a drugim pokoleniem w diasporze wietnamskiej jest większym problemem niż przepaść między społeczeństwem polskim a tym drugim pokoleniem, które już się otwarło…

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD) – spoza składu Komisji:

Według badań większość drugiego pokolenia uważa się za Polaków.

Szef UdSC Rafał Rogala:

Dokładnie tak, oni tak naprawdę nie widzą różnicy pomiędzy tym, kim są, i to jest też pewne zagubienie tożsamości, więc myślę, że jest tu zadanie do wykonania dla wszystkich instytucji państwowych, od przedszkola do Opola, że tak powiem. Tyle tytułem wyjaśnienia.

Jeszcze pan poseł Munyama pytał o wydalenia osób z kontynentu afrykańskiego. Pana posła już nie ma, ale oczywiście podam tę informację. W 2012 r. wydalonych zostało 967 cudzoziemców, w tym 55 z Afryki. W 2013 r. 950, w tym z Afryki 42, więc tak naprawdę to koresponduje ze skalą zjawiska. I niestety jeśli mówimy o edukacji, to często zdarza się tak, że to właśnie studenci z krajów afrykańskich podejmują naukę w szkołach wyższych, by później jej nie kontynuować, traktując to tylko i wyłącznie jako pewną wizę, przepustkę do innych krajów UE, aby móc połączyć się z członkami swojej diaspory. I tutaj w pewnym momencie koło się zamyka.

Konkludując – bo chciałbym zakończyć moją wypowiedź pozytywnym aspektem – myślę, że należy dać polityce migracyjnej oraz tym narzędziom, które przyjmiemy,

pewien czas na rozpędzenie się i tak naprawdę wydaje mi się, że można pozytywnie patrzeć w przyszłość. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan poseł Godson.

Poseł John Abraham Godson (niez.) – spoza składu Komisji:

Tylko taki krótki głos. Wydaje mi się, że obok polityki migracyjnej jest polityka integracyjna i że to jest kolejny bardzo ważny dokument, który trzeba opracować, gdyż dzisiaj polityka integracyjna dotyczy tylko tych obcokrajowców, którzy mają ochronę międzynarodową, a wielu obcokrajowców przyjeżdża do Polski i nie wie, co ze sobą zrobić. Dlatego jeżeli mówimy o tym, żeby mieli oni pozytywne doświadczenia, żeby stali się częścią społeczeństwa, to trzeba opracować skuteczną i dalekosiężną politykę integracyjną. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan minister.

Szef UdSC Rafał Rogala:

Tylko jedno zdanie. Wiem, że tego typu dokument jest opracowywany w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej.

Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, bardzo dziękuję za przedstawienie informacji i wcześniej przygotowany dla nas materiał.

Szanowni państwo, dziękuję za dzisiejszą dyskusję, zamykam posiedzenie Komisji.